

**JOLANTA WNUK.
WSPOMNIENIE**

Lech Janiszewski

Jolanta Wnuk (1957–2023), samorządowiec, przedsiębiorca; radna Rady Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego w l. 1990-1994, członek Zarządu Miasta w l. 1990-1992.

To już rok jak Jola od nas odeszła. Nie było mnie wtedy w Ostrowcu. Nie mogłem na bieżąco przekazać Jej najbliższym swoich słów żalu i refleksji o wspólnie spędzonym czasie w okresie budowania samorządu miejskiego w latach 1990-1994, ani uczestniczyć w Jej ostatniej drodze.

W mojej pamięci pozostanie na zawsze jako Jola, a nie oficjalnie Jolanta. Pojawiła się wśród nas, którzy nie zgadzaliśmy się na trwanie nieefektywnego, zniewalającego systemu, już na etapie tworzenia się i spotkań Komitetu Obywatelskiego przed samorządowymi wyborami majowymi 1990 r. Wywodziła się – jako nieliczna – z prywatnych kręgów gospodarczych, a więc wносиła do naszej grupy nowe doświadczenia i punkt widzenia. Była młodsza od większości z nas, pełna pozytywnej energii, uśmiechnięta, twórcza, otwarta – o takiej osobie nie można było myśleć oficjalnie jako Pani Jolanta, dlatego od zawsze i na zawsze została w moich myślach Jolą.

Ostrowczanie czekali wtedy na zmiany. Pozytywistyczna postawa Joli, Jej aktywność i zaangażowanie sprawiło, że została wybrana radną pierwszej kadencji, a później – ponieważ Komitet Obywatelski zdobył większość w Radzie Miasta – nie mieliśmy wątpliwości, że należy Jej się miejsce w zbiorowym organie wykonawczym ówczesnego samorządu miejskiego, tj. Zarządzie Miasta.

Był to czas wielkich przemian na wielu polach, łączyła nas wielka odpowiedzialność przed ludźmi i poczucie, że nie możemy ich zawieść. Dlatego tworzyliśmy zespół, którego zasadniczą cechą musiała być zbiorowa mądrość. Jola doskonale pasowała do takiej roli, doskonale się w niej sprawdzała i czuła jak ryba w wodzie. W toku zbiorowych dyskusji i wy-

pracowywania optymalnych decyzji zawsze konstruktywnie wносиła swoje pomocne argumenty i oceny.



W tamtym okresie swoją innowacyjność zrealizowała m.in. organizując w miejsce restauracji „Staromiejska”, istniejącej w Rynku od zawsze i szarej jak wszystko, nowego lokalu „New York”. Wtedy – po czasach komuny – już sama nazwa budziła poruszenie. Jola pokazywała, że można dokonywać takich zmian, demonstrowała, że są potrzebne i wykonalne. Wiedzieliśmy, że Jola podejmowała inicjatywy bardzo różne branżowo i lokowane bardzo szeroko, także za granicą. W czasach przełomowych taka aktywność wymagała wielkiego zaangażowania i poświęcenia. Musiało to skutkować koniecznością wyboru priorytetów – w 1992 roku zrezygnowała z uczestnictwa w Zarządzie Miasta i poświęciła się działalności biznesowej. Z czasem wśród wielu aktywności doprowadziło to do zaistnienia na terenie Ostrowca bardzo ciekawej – istniejącej do dziś – firmy ETC.

Z Jej sukcesów cieszyliśmy się wszyscy. Wnosiły do Ostrowca nowe myślenie, pokazywały, że można być efektywnym i skutecznym. Wtedy

wykreowała taki swój wizerunek. Kolejne lata pokazywały, że po prostu taka była i taka pozostała. Zawsze spotykając Ją po latach gdzieś „na mieście” pojawiał się na Jej twarzy uśmiech, a rozmowa kipiała Jej dynamizmem i optymizmem.

Jolu, dziękuję za lata wspólnej pracy, za Twój wkład w pierwsze lata samorządu, za Twoją i Twoich najbliższych cegiełkę w budowaniu nowego Ostrowca. Wszystkim, którzy Cię w tamtych latach znali i wspominają do dziś, będzie brakować Twojej pozytywnej energii i zawsze radosnej twarzy. Zostawiasz po sobie wspaniałe ślady. Tylko dlaczego tacy ludzie jak Ty tak szybko odchodzą?